



Szanowni Państwo,

w imieniu całego zespołu niemaGOtu przedstawiam najnowszy efekt naszej pracy – „Pieśń sprawiedliwości”, ufając, że – przyjąwszy życzliwie – nie zatrzymacie jej dla siebie.

Premiera ta domaga się dwojakiego wyjaśnienia. Po pierwsze, przez wzgląd na wprowadzony w naszym kraju zakaz zgromadzeń, nagranie nie obejmuje partii chóralnych, tak charakterystycznych dla dotychczasowych aranżacji. Tymczasową prowizoryczność tym wywołaną polecam Waszej wyrozumiałości. Po drugie, z uwagi na często pomijaną w głównym nurcie duszpasterskim kwestię celowości zmartwychwstania, przybliżenia wymaga teologiczne tło utworu.

W pierwszej zwrotce głos oddajemy Izajaszowi, który od wieków wznosił w niebo swój tęskny lament:

*Wszyscyśmy poblądzieli jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich* (Iz 53,6).

Do Proroka dołącza Apostoł Narodów, zrównując wszystkich – grzesznych z urodzenia – wobec świętego Boga:

*Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgola ani jednego. (...) I stąd każde usta muszą zamilknąć i cały świat musi się uznać winnym wobec Boga* (Rz 3,10-12.19).

Było jednakże przywilejem Pawła nie poprzestać na tym, a zwiastować światu absolutną świeżość, nowość, początek:

*Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie* (Rz 3,21-24).

Zwróćmy, proszę, uwagę na dwa pierwsze słowa tego poselstwa: „*ale teraz*”, w nich bowiem zawarta jest nasza pascha. Wyrażają one przejście ze śmierci do życia, od Adama do Chrystusa. W nich znajduje się prawda o odkupieniu przez Pana, w nich też – wyznanych sercem – świadectwo otrzymuje pokora, przez nie bowiem uczymy się polegać zawsze, zupełnie i wyłącznie na zmartwychwstaniu Jezusa. Poprzez swoją Ewangelię Bóg wzywa nas, abyśmy przyjęli darmo usprawiedliwienie ze względu na życie Jego Syna i w ten sposób zaświadczyli o zmartwychwstaniu – wszak wskrzesił Go z martwych w tym konkretnym celu:

*dla naszego usprawiedliwienia* (Rz 4,25).

Dlatego też pytani, czy nadal pozostajemy w grzechach, zobligowani jesteśmy, by mowa nasza była: *nie, nie!* Choć Prawo, jak śpiewamy w drugiej zwrotce, niejednokrotnie wykaże nam grzech, nasze nawrócenie musi rozpocząć się od przypomnienia sobie – owszem, tak było, *ale teraz*...

Wszystkie te rozważania prowadzą nas do grobu Pana, by w ślad za Piotrem wejść do jego wnętrza i ujrzeć:

*„leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu”* (J 20,6-7).

Obrazowi temu niech zaś towarzyszą odwieczne słowa Bożych zapowiedzi, które w dniu zmartwychwstania znajdują swoje wypełnienie:

*Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości, pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! Albowiem Bóg chce pokazać wspaniałość swoją wszystkiemu, co jest pod niebem* (Ba 3,1-3).

Konsekwencją objawienia takiej prawdy o nas jest scena sądu, którą wyśpiewujemy w ostatniej części utworu. Sprawiedliwi, godni chwały i czci, niewinni – tacy okazujemy się w oczach Tego, który obmył nas Krwią swojego Syna. Twierdząc inaczej, walczyliśmy z samym Bogiem.

Życzę Wszystkim, także samemu sobie, abyśmy w walce tej raz na zawsze polegli i – narodzeni z wysoka – cieszyli się Jego łaską i pokojem. Dobrych Świąt,

Jakub Błycharz